

IRENA SUCHTA

ur. 1935 ; Bereza Kartuska



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, KUL, studia polonistyczne, stołówka, wyżywienie

Stołówka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego

Mieliśmy stypendia, ale pieniędzy nam nie dawali, tylko to były stypendia stołówkowe, kwitek się dostawało i z tym się szło. Albo były takie całodzienne, śniadanie, obiad i kolacja, albo tylko, przypuśćmy, na obiad, w zależności od tego, jakie tam kto miał zasoby finansowe. No i szło się do stołówki, w stołówce to było jadło takie, jakie wtedy było dostępne. Przez jakiś okres przecież były kartki i mięso było nie do zdobycia, chyba że konina, no to mieliśmy koninę na obiad, nawet była jadalna, na kolację przeważnie była kaszanka, to już nam obrzydła ze szczętem, ale przynajmniej można było się najeść.

Stołówkę, w zakresie jakiegoś tam regulowania ruchu, obsługiwali studenci, którzy za to mieli to stypendium jedzeniowe. No więc pilnowali tam porządku. [Jeśli] stołówka się napełniła ludźmi, zamykali drzwi, stali przy drzwiach i pilnowali, żeby tam nikt nikomu nad głową nie stał. No i pamiętam takich dwóch gości, przystojni byli, jak nie wiem co, z historii sztuki. Wiem, że jeden miał na imię Mundek i on tam głównie dowodził tą strażą stołówkową, a my tutaj całą kupą, aż tam na schody, na pierwsze piętro, czekamy, żeby się dorwać, bo potem zajęcia, kiedy my to zjemy i pamiętam, że taki wypracowaliśmy protest song do tych pilnowaczy, w pewnym momencie zaczynamy tak: „Mundziu, jeść, Mundziu, pić, Mundziu, wpuść, bo będziem bić!”. No, on był twardy, więc dopiero jak ci, co się najedli, wyszli, wpuszczali następną partię. Ten Mundzio to w ogóle była arystokracja, historia sztuki, jak jakaś dziewczyna miała chłopaka stamtąd, to w ogóle, artysta.

Data i miejsce nagrania	2014-02-25, Olsztyn
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"